



Pragnę podzielić się wspomnieniami dotyczącymi naszej Oazy. Na zaproszenie Krysi Żuczkowskiej znalazłam się w pierwszym kręgu dorosłych w lutym 1978r. Zostałam też skierowana na pierwszą dla nas oazę w Krościenku. Przyjęła mnie siostra Jadwiga Skudro i powierzyła do prowadzenia grupę pań z różnych stron Polski. Przewodnikiem duchowym był tam ojciec Danulski. Pod koniec oazy w wolnym dniu dla wszystkich grup wybrałam się z moimi paniami do Zakopanego nad Morskie Oko i Czarny Staw. Oczarowane pięknem Tatr wspinałyśmy się ścieżką w górę, aby pod krzyżem,

nad wodą Czarnego stawu, wielbić potęgę Stwórcy. Wtem na końcu dróżki usłyszałam: „Szczęść Boże pani Aniu!” Jakież było moje zaskoczenie, gdy przede mną zobaczyłam schodzącego w dół naszego księdza proboszcza Czesława Surówkę, Przemka Nowakowskiego i jego wujka. To spotkanie w Tatrach było wprawdzie niespodziewane ale ogromnie radosne. Na jego pamiątkę zrobiliśmy sobie zdjęcie, które mam do dzisiaj.

Po powrocie z oazy Krysia zrezygnowała z prowadzenia naszej grupy i powierzyła mi jej kierownictwo. Naszą stałą przystanią i miejscem spotkań był dom państwa Kozłowskich, zawsze dla wszystkich otwarty i gościnny. Do naszego kręgu należeli małżonkowie: Sterczałowie, Żuczkowscy, oczywiście gospodarze lokalu - Ania i Marek, Krysia Żuczkowska, Wanda Sieradzka, Włodzimierz Łukowicz i Basia, której nazwiska nie pamiętam. Dobrym duchem i serdecznym opiekunem naszej wspólnoty parafialnej był ksiądz proboszcz Czesław Surówka. O jego zaangażowaniu i trosce o nas może świadczyć następujący fakt. Na rekolekcjach oazowych w Swarzewie towarzyszyła nam wspólnota z Katowic a moderatorem był kapłan - opiekun tamtej grupy. Zaczął on Oporowian podejrzewać o skłonności protestanckie. Rozżaleni, daliśmy znać o tym naszemu proboszczowi. Ksiądz Surówka natychmiast przyjechał do Swarzewa, aby wyjaśnić nieporozumienie i stanąć w naszej obronie.

Pierwszy krąg dorosłych działał do czasu zorganizowania w naszej parafii rocznej szkoły ewangelizacji, przez księdza Jana Kruczyńskiego – moderatora diecezjalnego.

Początki powstania Kręgów Rodzin Domowego Kościoła sięgają również czasu księdza proboszcza Surówki. Myśl ta zrodziła się w czasie pielgrzymki do Lichenia, w której brało udział między innymi kilka par małżeńskich. Po powrocie pomysł szybko został zrealizowany. Pierwsze spotkanie zorganizowałam u państwa Adamców na ulicy Sobótki 28, w którym uczestniczył również ksiądz proboszcz Surówka.

Dzięki inicjatywie mojej koleżanki z ZHP powstała diakonia wychowawcza archidiecezjalna, służąca Domowemu Kościołowi zwłaszcza w czasie rekolekcji oazowych. Z naszej wspólnoty zaangażowane w jej działalność poza mną były, nieżyjące już Wańdzia Sieradzka i Jasia Łyko. Obecnie dołączyła do nas Kasia Masłyk a animatorką tej diakonii została Barbara Bogucka. Diakonia ta organizuje opiekę nad dziećmi, kursy dla opiekunek i wystawy. W naszej parafii urządziłyśmy je już trzy razy. Moim pragnieniem jest, aby więcej osób mogło służyć w diakonii wychowawczej na rzecz naszej parafii.

Anna Grabiec